

Skazanie oficera służb bezpieczeństwa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej za zbrodnię ludobójstwa w 1953 r. na partyzantach stawiających opór władzy sowieckiej po II wojnie światowej.

Vasiliauskas przeciwko Litwie (wyrok – 20 października 2015 r., Wielka Izba, skarga nr 35343/05)

Podczas II wojny światowej armia sowiecka napadła na Litwę. W sierpniu 1940 r. ZSRS dokonał przyłączenia jej terytorium, które następnie zostało nazwane „Litewska Socjalistyczna Republika Sowiecka” (LSRS). Pojawił się ruch partyzancki walczący o wolność i przywrócenie Litwie niepodległości. W latach 50. antysowieckie grupy zbrojne – w szczególności partyzanci – nadal stawiali opór na terytorium LSRS i byli niszczeni przez władze sowieckie. Litwa odzyskała niepodległość w 1990 r., a armia rosyjska opuściła ją w 1993 r.

1 maja 2003 r. w niepodległej Litwie wszedł w życie nowy kodeks karny, który przewidywał odpowiedzialność karną za ludobójstwo. W tym czasie organy ścigania wszczęły śledztwo w sprawie śmierci dwóch braci w styczniu 1953 r. w rejonie Šakiai. W rezultacie 4 lutego 2004 r. sąd okręgowy skazał Vytautasa Vasiliauskasa, funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego LSRS w 1953 r. na sześć lat za ich zabójstwo. Uważał, że należeli do grupy politycznej, partyzantów litewskich, co odpowiadało definicji zbrodni ludobójstwa na podstawie art. 99 k.k.

Wyrok sądu okręgowego został utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny we wrześniu 2004 r., a następnie przez Sąd Najwyższy w lutym 2005 r. Sąd Apelacyjny orzekł w szczególności, że uznanie partyzantów litewskich za grupę polityczną nie było wystarczająco precyzyjne. Stwierdził, że partyzanci ci reprezentowali naród litewski, a więc grupę narodową i że sowieckie ludobójstwo nastąpiło właśnie z powodu narodowości – przynależności etnicznej mieszkańców, co jest zgodnym z prawem międzynarodowym wymaganiem do uznania ich śmierci za ludobójstwo.

Sąd Najwyższy zgodził się, że Vasiliauskas uczestniczył w likwidacji bojowników ruchu oporu i musiał zdawać sobie sprawę z celu rządu sowieckiego – a więc zniszczenia ruchu oporu – i wiedzieć, że ci dwaj partyzanci zostaną zabici albo aresztowani i skazani. Ostatnio, zostały podjęte kroki w celu wznowienia tej sprawy, ale prokurator stwierdził, że nie pojawiły się żadne nowe okoliczności uzasadniające odpowiedni wniosek do Sądu Najwyższego.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że przyjęta przez sądy litewskie szeroka interpretacja zbrodni ludobójstwa nie miała podstawy w sformułowaniu tego przestępstwa wynikającym z prawa publicznego międzynarodowego. Twierdził, że skazanie za ludobójstwo oznaczało więc naruszenie art. 7 Konwencji.

Trybunał potwierdził, że gwarancja zapisana w art. 7, który jest istotnym elementem rządów prawa, zajmuje ważne miejsce w systemie ochrony na podstawie Konwencji, co znajduje wyraz w fakcie, że w jego przypadku brak jest możliwości derogacji na podstawie art. 15. Powinien być interpretowany i stosowany, jak wynika z jego przedmiotu i celu, w sposób zapewniający skuteczne zabezpieczenie przed arbitralnym ściganiem, skazaniem i karą.

Art. 7 nie ogranicza się więc do zakazu wstecznego stosowania prawa karnego na niekorzyść opuszczonego. Obejmuje również, w kategoriach bardziej ogólnych, zasadę, że wyłącznie prawo może definiować przestępstwo i przewidywać karę (nullum crimen, nulla poena sine lege) oraz zasadę, że prawa karnego nie można interpretować rozszerzająco na niekorzyść oskarżonego, np. przez analogię. Wynika z nich, że przestępstwo musi być

wyraźnie zdefiniowane w prawie, krajowym czy międzynarodowym. Wymóg ten jest spełniony, gdy jednostka może zorientować się z treści przepisu wchodzącego w grę – w razie potrzeby z jego interpretacji sądowej i profesjonalnej porady prawnej – jakie działania i zaniechania spowodują jej odpowiedzialność karną. Pojęcie „prawo” w art. 7 odwołuje się do tej samej koncepcji, co w innych miejscach Konwencji, w których używany jest ten termin, obejmującej prawo pisane i niepisane oraz zawierającej wymagania jakościowe, zwłaszcza dostępności i przewidywalności danego przepisu.

Trybunał potwierdził, że niezależnie od stopnia jasności sformułowania danego przepisu, w każdym systemie prawnym, w tym w prawie karnym, nie da się uniknąć interpretacji przez sądy. Zawsze bowiem pozostaną kwestie do wyjaśnienia oraz potrzeba adaptacji do zmieniających się okoliczności. W państwach Konwencji postępujący rozwój prawa karnego w drodze interpretacji sądowej jest dobrze ugruntowaną i konieczną częścią tradycji prawnej. Art. 7 Konwencji nie może być odczytywany jako zakazujący stopniowego wyjaśniania zasad odpowiedzialności karnej w drodze interpretacji sądowej w kolejnych konkretnych sprawach, pod warunkiem, że wynikające z niej zmiany są zgodne z istotą przestępstwa i można je było rozsądnie przewidzieć.

W sprawie *Jorgic v. Niemcy* (wyrok z 12 lipca 2007 r.) istniały dwie możliwe interpretacje pojęcia ‘zniszczenia’ w definicji zbrodni ludobójstwa. Trybunał zbadał zgodność skazania skarżącego na podstawie szerszej interpretacji (zniszczenie odrębnej jednostki społecznej w odróżnieniu od zniszczenia fizycznego) z art. 7 Konwencji. Stwierdził, że interpretacja znamion przestępstwa zgodna z jego istotą musi być co do zasady uważana za przewidywalną, chociaż skarżący może wyjątkowo powołać się na określoną interpretację przepisu przez sądy krajowe z uwzględnieniem szczególnych okoliczności danej sprawy. Trybunał postanowił zbadać, czy istniały takie specjalne okoliczności pozwalające wnioskować, że skarżący, w razie potrzeby po zasięgnięciu porady prawnej, mógł powołać się na węższą interpretację znamion zbrodni ludobójstwa przez sądy krajowe. Stwierdził, że chociaż rozmaite autorytety stały po stronie zarówno szerszej jak i węższej interpretacji zbrodni ludobójstwa w okresie, którego dotyczyła sprawa, skarżący – Jorgic – mógł, w razie potrzeby z pomocą adwokata, rozsądnie przewidzieć stosowanie w jego sprawie interpretacji szerszej i w rezultacie, że był narażony na ryzyko oskarżenia go i skazania za ludobójstwo.

Zakres pojęcia przewidywalność zależy w znacznym stopniu od treści instrumentu wchodzącego w grę, dziedziny, jaką ma obejmować oraz liczby i statusu osób, do których jest adresowany. Prawo może być nadal uważane za przewidywalne nawet, gdy wymagane jest sięgnięcie po właściwą poradę prawną w celu ustalenia, w stopniu rozsądnym w danych okolicznościach, skutków określonego działania. Dotyczy to w szczególności osób prowadzących działalność zawodową mających doświadczenie w zachowywaniu znacznej ostrożności przy jej wykonywaniu. Można więc od nich z tego powodu oczekiwać specjalnej staranności w ocenie wiążącego się z nią ryzyka.

Zgodnie z ogólnymi zasadami prawa, oskarżeni nie mogą usprawiedliwiać zachowania, które doprowadziło do skazania wskazując jedynie, że miało ono miejsce ale stanowiło część istniejącej praktyki. W tej sprawie argument taki nie został podniesiony przez skarżącego, Trybunał uważał jednak za ważne przypomnienie swojego stwierdzenia z wyroku w sprawie *K. - H.W. v. Niemcy* (z 22 marca 2001 r.), z którego wynikało, że nawet zwykły żołnierz nie mógł powoływać się na całkowicie ślepe podporządkowanie się rozkazom jaskrawo naruszającym uznane w skali międzynarodowej prawa człowieka, w szczególności prawo do życia, które jest najwyższą wartością w hierarchii tych praw. Praktyka tolerowania lub

zachęcania przez państwo do określonych czynów uznanych zgodnie z dokumentami prawnymi krajowymi i międzynarodowymi za przestępstwa i poczucie bezkarności, jakie taka praktyka budziła w sprawcach, nie mogła stać na przeszkodzie sądzeniu i ukaraniu za nie.

W razie zmiany suwerena nad danym terytorium albo reżimu politycznego w państwie, całkowicie uprawniona jest sytuacja, w której państwo rządzące się prawem wszczyna postępowania karne wobec osób, które popełniły przestępstwa pod rządami byłego reżimu. Sądy takiego państwa, zajmując miejsce tych istniejących wcześniej, nie mogą być krytykowane za stosowanie i interpretowanie obowiązujących w danym okresie przepisów w świetle zasad praworządnego państwa. Podobnie, jak w przypadku obowiązku państwa ścigania wynikającego z praw i zwyczajów wojny, również art. 2 Konwencji wymaga od państw podejmowania odpowiednich kroków dla zabezpieczenia życia osób podlegających jego jurysdykcji wskazując na pierwszorzędny obowiązek ochrony prawa do życia przez przyjęcie skutecznych przepisów prawa karnego mających odstraszać od przestępstw zagrażających życiu.

Trybunał potwierdził, że co do zasady jego zadanie nie polega na zastępowaniu sądów krajowych, ale na zapewnieniu przestrzenia zobowiązań przyjętych przez państwa Konwencji. Ze względu na subsydiarny charakter systemu Konwencji, do Trybunału nie należy zajmowanie się błędami faktycznymi lub prawnymi rzekomo popełnionymi przez sąd krajowy, chyba że i w zakresie, w jakim mogły one być zamachem na prawa i wolności chronione przez Konwencję albo oceny krajowe były oczywiście arbitralne. Dotyczy to zwłaszcza przypadku, w którym sąd krajowy ocenia fakty w pewnym stopniu historycznie wrażliwe, chociaż Trybunał może zaakceptować dobrze znane prawdy historyczne i oprzeć na nich swoje uzasadnienie. Zasada ta obowiązuje również, gdy prawo krajowe odwołuje się do regulacji ogólnego prawa lub porozumień międzynarodowych oraz gdy sądy krajowe same stosują zasady prawa międzynarodowego.

Uprawnienia kontrolne Trybunału muszą być szersze, gdy sama Konwencja, w tym przypadku art.7, wymaga istnienia podstawy prawnej uznania winy i skazania. Art. 7 ust. 1 wymaga od Trybunału zbadania, czy istniała taka obowiązująca podstawa skazania. Musi on być przekonany, że jego wynik przed sądami litewskimi był zgodny z art. 7 Konwencji nawet, jeśli istniały różnice między podejściem prawnym i uzasadnieniem Trybunału i wchodzącymi w grę decyzjami krajowymi. Przyznanie Trybunałowi bardziej ograniczonego uprawnienia do kontroli oznaczałoby pozbawienie art. 7 jego racji istnienia.

W rezultacie, funkcja Trybunału na podstawie art. 7 ust. 1 polega na ocenie, czy istniała wystarczająco jasna podstawa prawna skazania skarżącego z uwzględnieniem prawa obowiązującego w 1953 r. W szczególności Trybunał musi zbadać, czy skazanie za ludobójstwo było zgodne z istotą tego przestępstwa i skarżący mógł je rozsądnie przewidzieć w okresie, w którym uczestniczył w operacji 2 stycznia 1953 r. w trakcie której dwaj partyzanci – bracia J.A. i A.A. – zostali zabici.

Przed zbadaniem przedmiotu zarzutu skarżącego Trybunał musiał najpierw zająć się sporem między rządem i skarżącym dotyczącym jego twierdzenia, że w okresie, w którym zostali zabici, bracia ci nie byli już partyzantami, co uniemożliwiało skazanie go za ludobójstwo na partyzantach jako grupie. Zarówno w postępowaniu sądowym jak i w przedłożeniach do Trybunału skarżący twierdził, że współpracowali oni z nazistami pod okupacją niemiecką. Twierdzenie to wsparła Rosja występująca w tej sprawie jako strona trzecia. Mieli zaprzestać udziału w partyzantce po przywróceniu przez Związek Sowiecki rządów na Litwie.

Trybunał zauważył, że sądy dokonały swoich ustaleń po dokładnym rozważeniu wszystkich argumentów. W świetle ugruntowanego orzecznictwa Trybunał potwierdził, że nie może

zastępować swoimi ustaleń faktycznych sądów krajowych. Potwierdził, że do nich w pierwszej kolejności należała kwestia odpowiedzialności karnej skarżącego. Uważał również, że ze względu na skomplikowane zadanie odtworzenia faktów sprawy sprzed ponad pięćdziesięciu lat, sądy te lepiej mogły ocenić wszystkie dostępne materiały i dowody. Sąd Apelacyjny szczegółowo rozważył zarzuty skarżącego. Wziął również pod uwagę tło historyczne, specjalne metody stosowane przez ruch oporu w owym czasie oraz dokumenty archiwalne wskazujące na polecenie rozpowszechniania przez służby bezpieczeństwa fałszywych informacji na temat braci, aby podważyć ich wiarygodność i uniemożliwić przyłączenie się do innych partyzantów. Po tej szczegółowej analizie Sąd Apelacyjny oddalił zarzuty skarżącego jako bezzasadne. Stanowisko to zostało w pełni podtrzymane przez Sąd Najwyższy. Trybunał nie miał podstaw do innych wniosków, tym bardziej, że były oparte na bezpośredniej znajomości warunków krajowych.

Przy ocenie, czy skazanie skarżącego za ludobójstwo było zgodne z art. 7 Konwencji, Trybunał potwierdził, że zbrodnia ludobójstwa została wprowadzona do prawa litewskiego w 1992 r. W 2001 r. prokurator zarzucił skarżącemu ludobójstwo na litewskich partyzantach, reprezentujących określoną grupę polityczną. Podstawą był art. 71 ust. 2 k.k. ze zmianami w 1998 r. Jeszcze przed wydaniem wyroku skazującego za ludobójstwo, w 2004 r. wszedł w życie nowy kodeks karny, na którego podstawie skarżący został w efekcie skazany.

Trybunał uznał więc, że skazanie nie nastąpiło na podstawie przepisów obowiązujących w 1953 r. W rezultacie przepisy będące podstawą skazania zostały zastosowane z mocą wsteczną. Stanowiło to naruszenie art. 7 Konwencji, chyba że jego podstawą było prawo międzynarodowe obowiązujące w owym czasie. Skazanie skarżącego należało więc zbadać z tej właśnie perspektywy.

Trybunał odnotował, że Związek Sowiecki był stroną układu londyńskiego z 8 sierpnia 1945 r., na podstawie którego została przyjęta Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Na jej podstawie eksterminacja, deportacje oraz inne czyny niehumanitarne przeciwko ludności cywilnej, w tym prześladowania ze względów politycznych zostały uznane za zbrodnie przeciwko ludzkości. 11 grudnia 1946 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ potępiło zbrodnię ludobójstwa przyjmując rezolucję nr 96 (I). Konwencja o ludobójstwie z 1948 r., potwierdzając zasady prawa międzynarodowego uznane we tej rezolucji została jednogłośnie zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 r. Związek Sowiecki podpisał ją 16 grudnia 1949 r. i weszła w życie 12 stycznia 1951 r. Trybunał zauważył poza tym, że w opinii doradczej z 1951 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) podkreślił, że zasady tej konwencji narody cywilizowane uznają za obowiązujące państwa nawet, jeśli nie istnieje zobowiązanie wynikające z faktu związania się nią.

Zbrodnia ludobójstwa była więc wyraźnie w 1953 r. uznawana w prawie międzynarodowym. W 1948 r. została skodyfikowana w konwencji o ludobójstwie, ale nawet przed tą datą, jej istnienie zostało potwierdzone i została ona potępiona przez ONZ w 1946 r. W tych okolicznościach dokumenty prawa międzynarodowego zakazujące ludobójstwa powinny być uznane za wystarczająco dla skarżącego dostępne.

W celu zbadania przestrzegania art. 7 Trybunał musiał jednak ustalić, czy przewidywalne na podstawie prawa międzynarodowego, zgodnie z jego stanem w 1953 r., było to, że konkretny czyn, za który skarżący został skazany, może być uznany za ludobójstwo.

Trybunał podkreślił, że zbrodnia ludobójstwa zakazana w art. II konwencji z 1948 r. wymienia cztery chronione grupy osób: narodowe, etniczne, rasowe i religijne. Nie wymienia grup społecznych ani politycznych. Ponadto, materiały z prac przygotowawczych wskazują na zamiar projektodawców nie wpisywania grup politycznych na tę listę. MTS, przy badaniu w sprawie Bośnia i Hercegowina v. Serbia i Czarnogóra historii powstania tekstu art. II Konwencji z 1948 r. zauważył, że jej twórcy, przy decydowaniu, jakie grupy obejmą i jakie (jak grupy polityczne) wykluczą “dużą wagę zwracali na pozytywną identyfikację grup z specyficznymi cechami odróżniającymi”. Trybunał nie znalazł żadnych przekonujących argumentów, aby odejść od definicji traktatowej ludobójstwa ustalonej w 1948 r., w tym od listy czterech chronionych grup, o których tam mowa. Przeciwnie, wszystkie odwołania do zbrodni ludobójstwa w późniejszych dokumentach prawa międzynarodowego określają tę zbrodnię podobnie, jeśli nie w sposób identyczny. Ludobójstwo określa się jako czyny w celu zniszczenia grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, bez wskazywania grup politycznych. W ocenie Trybunału, fakt, że niektóre państwa później zdecydowały się objąć odpowiedzialnością karną w ich prawie wewnętrznym ludobójstwo na grupie politycznej, nie zmienia, jako taki, stwierdzenia, że sam tekst konwencji z 1948 r. tego nie czyni.

Trybunał musiał rozstrzygnąć kwestię, czy definicja ludobójstwa z konwencji z 1948 r. istniała obok szerszych norm zwyczajowych prawa międzynarodowego, które mogły zapewnić prawomocną podstawę skazania skarżącego za taką zbrodnię.

W 1953 r. ludobójstwo było już traktowane jako zbrodnia na podstawie prawa międzynarodowego zwyczajowego. Akt oskarżenia z 1945 r. przed Trybunałem Norymberskim, jak również niektóre ustne wystąpienia prokuratorów, oskarżających o ludobójstwo (których znaczenie nie zostało osłabione przez fakt, że ostateczny wyrok nie wspominał o zbrodni ludobójstwa), rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 96 (I) z grudnia 1946 r., przyjęta jednogłośnie i bez debaty, potwierdziły istnienie międzynarodowej zbrodni ludobójstwa. Następnie, znalazła ona wielokrotne potwierdzenie w aktach oskarżenia o zbrodni ludobójstwa i wyrokach skazujących za zbrodnie w celach ludobójczych w procesach po – norymberskich oraz procesach przed Sądem Najwyższym w Polsce (1946-1947) Hoessa i Greisera. Art. 1 konwencji z 1948 r. potwierdza, że ludobójstwo jest zbrodnią na podstawie prawa międzynarodowego. MTS powołał się później na rezolucję 96 (I) stwierdzając, że zasady leżące u podstaw konwencji z 1948 r. zostały uznane przez narody cywilizowane za obowiązujące państwa nawet, jeśli nie miały one żadnego zobowiązania wynikającego z faktu związania się konwencją.

W kwestii, czy zakres zbrodni ludobójstwa na podstawie prawa międzynarodowego zwyczajowego był odmienny, a w szczególności szerszy, niż definicja zawarta w konwencji, opinie wydają się jednak różnić.

Rafał Lemkin, który stworzył termin “ludobójstwo”, proponował jego szeroką definicję. W swojej książce z 1944 r. mówił o zbrodniach przeciwko grupom narodowym, zgodził się jednak, że ludobójstwo może obejmować akty zmierzające do zniszczenia grup narodowych również poprzez zniszczenie ich instytucji politycznych, kultury i środków do życia. Później, rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 96 (I) wezwała do przygotowania konwencji o ludobójstwie dla ochrony „grup rasowych, religijnych, politycznych i innych”. Niektórzy autorzy uważali, że rezolucja odzwierciedla zakaz ludobójstwa jako zwyczajową normę bezwzględnie wiążącą, inni jednak kwestionowali ten pogląd. Niektórzy autorzy uważali również, że ostateczna lista grup, jakie powinny być chronione przez konwencję z 1948 r. była rezultatem stosowności politycznej, nie wynikała natomiast z refleksji opartej na określonym filozoficznym albo innym zróżnicowaniu między konkretnymi typami grup. Pod koniec lat 40. niektórzy komentatorzy również wyrazili obawę, że wykluczenie grup politycznych i ekonomicznych oznaczałoby, że konwencja z 1948 r. nie mogłaby objąć

działań władz sowieckich przeciwko prywatnym właścicielom. Inni jednak nie zgodzili się z twierdzeniami, że wykluczenie grup politycznych nastąpiło po naciskiem sowieckim.

Z tych względów Trybunał uznał, że istniały prawne argumenty na rzecz twierdzenia, że w 1953 r. grupy polityczne były chronione na podstawie prawa międzynarodowego zwyczajowego o ludobójstwie. Istniały jednak również w tym samym czasie silne opinie odmienne. Niezależnie więc od poglądów na rzecz włączenia grup politycznych do definicji ludobójstwa, zakres jego skodyfikowanej definicji pozostał węższy w konwencji z 1948 r. i taki został zachowany we wszystkich kolejnych dokumentach prawa międzynarodowego. Nie istniały więc wystarczająco mocne podstawy do uznania, że zgodnie z prawem międzynarodowym zwyczajowym, według jego stanu z 1953 r., wśród mieszczących się w definicji ludobójstwa znajdowały się również „grupy polityczne”.

W związku z twierdzeniem rządu, że z powodu ich znaczenia partyzanci litewscy byli „częścią” grupy narodowej, a więc chronionej przez art. 2 konwencji z 1948 r., Trybunał odnotował, że w 1953 r. nie istniało orzecznictwo żadnego trybunału międzynarodowego dotyczące sądowej interpretacji definicji ludobójstwa. Materiały przygotowawcze z prac nad tą konwencją zawierały bardzo niewiele wskazówek, co jej autorzy rozumieli przez termin „lub części”. Wcześni komentatorzy tej konwencji podkreślali, że obejmował on wymóg solidnej wielkości. Sama konwencja stwierdza, że zbrodnia ta charakteryzuje się „zamiarem zniszczenia w całości lub części ... grup, jako takich”. Wymóg solidnej wielkości ma wsparcie w rezolucji 96 (I), zgodnie z którą „ludobójstwo jest odebraniem prawa do istnienia całych grup ludzkich”. Biorąc pod uwagę, że celem konwencji o ludobójstwie było to ściganie masowych zbrodni, Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Byłej Jugosławii (ICTY) podkreślił fakt szerokiego uznania, że zamiar zniszczenia odnosi się przynajmniej do solidnej części grupy. Ciężar zbrodni ludobójstwa znalazł następnie odzwierciedlenie w surowszych wymaganiach, jakie w takich sprawach muszą być spełnione przed wydaniem wyroku. Chodzi o dowód konkretnego zamiaru i wykazanie, że grupa miała być zniszczona w całości lub w jej solidnej części. Trybunał uznał więc, że w 1953 r. można było przewidzieć, iż termin „w części” oznaczał wymaganie, aby była to solidna część grupy.

Trybunał był jednak świadomy dalszego rozwoju międzynarodowego orzecznictwa dotyczącego zbrodni ludobójstwa. Pół wieku po tych wydarzeniach, za które skarżący został skazany, wytyczne sądowe interpretacji frazy „w części” pojawiły się, gdy sprawy dotyczące ludobójstwa znalazły się na wokandzie trybunałów międzynarodowych. W szczególności, jak wynika z orzecznictwa, zamierzone zniszczenie wyodrębnionej części chronionej grupy można uważać za ludobójstwo całej takiej grupy, pod warunkiem, że ta wyodrębniona część była solidnej wielkości z powodu bardzo dużej liczby członków. Ponadto, poza jej liczbową wielkością, według interpretacji sądowej użytecznym kryterium może być również jej znaczenie w grupie chronionej. Niezależnie od wszystkiego, skarżący w owym czasie nie mógł takiej interpretacji przewidzieć.

Trybunał uznał więc, że w 1953 r. definicja ludobójstwa w międzynarodowym prawie traktatowym nie obejmowała „grupy politycznej” nie można było również stwierdzić wystarczająco wyraźnie, że prawo międzynarodowe zwyczajowe przewidywało szerszą definicję ludobójstwa niż zawarta w art. 2 konwencji z 1948 r.

Przy ocenie, czy interpretacja sądowa działań skarżącego była zgodna z rozumieniem pojęcia ludobójstwo obowiązującym w 1953 r., Trybunał odnotował, iż sąd skazał skarżącego za ludobójstwa partyzantów litewskich jako członków odrębnej grupy politycznej. Sąd

Apelacyjny zmienił treść wyroku, stwierdzając, że uznanie partyzantów litewskich uczestniczących w zbrojnym oporze wobec władz okupacyjnych, za określoną grupę „polityczną” było „jedynie względne albo warunkowe i nie bardzo precyzyjne”. W jego ocenie partyzanci ci byli również przedstawicielami narodu litewskiego, a więc grupy narodowej. Nawet jednak wtedy sąd nie wyjaśnił, kogo obejmowało pojęcie „przedstawiciele”. Nie wskazał również argumentów historycznych ani faktycznych wskazujących, w jaki sposób litewscy partyzanci reprezentowali naród litewski. Nie uczynił tego również - jak się wydaje - Sąd Najwyższy, który przyznał, że skarżący został „skazany za udział w fizycznej eksterminacji części ludności litewskiej należącej do „odrębnej grupy politycznej”, zauważył jedynie, że na Litwie w latach 1944-1953 istniał narodowy zbrojny ruch oporu przeciwko sowieckiemu reżimowi okupacyjnemu – wojna partyzancka.

Ze swojej strony litewski Trybunał Konstytucyjny również przyznał, że zorganizowany opór zbrojny przeciwko sowieckiej okupacji należało uważać za samoobronę państwa litewskiego. Partyzanci prowadzili polityczną i zbrojną narodową walkę o wolność.

Trybunał zgodził się, że władze krajowe mają swobodę interpretacji definicji ludobójstwa szerzej niż zawarta w konwencji z 1948 r. Nie zezwala ona jednak sądom krajowym na skazanie oskarżonych na podstawie takiej szerszej definicji z mocą wsteczną. Trybunał ustalił już, że w 1953 r. grupy polityczne zostały wyłączone spod definicji ludobójstwa zgodnie z prawem międzynarodowym. Z tego wynikało, że prokuratorzy nie mogli retroaktywnie oskarżyć przed sądami krajowymi, a sądy krajowe retroaktywnie skazać za ludobójstwo na partyzantach litewskich jak członkach grupy politycznej. Ponadto, nawet gdyby późniejsza interpretacja przez trybunały międzynarodowe pojęcia „lub części” była dostępna już w 1953 r., nie istnieje wyraźne ustalenie przez krajowe sądy karne umożliwiające Trybunałowi ocenę, na jakiej podstawie uważały one, że partyzanci litewscy stanowili znaczną część grupy narodowej, innymi słowy chronionej na podstawie art. II konwencji z 1948 r. W tej sytuacji Trybunał nie był przekonany, że w owym czasie skarżący, nawet z pomocą adwokata, mógł przewidzieć, że zabicie litewskich partyzantów mogłoby stanowić zbrodnię ludobójstwa obywateli litewskich czy etnicznych Litwinów.

Ponadto, art. 2 konwencji z 1948 r. wymaga, aby sprawca działał z zamiarem zniszczenia chronionej grupy jako całości lub jej części. Wyjaśnienia skarżącego w owym czasie mówią o działaniach przeciwko „bandytom”, „podziemiu nacjonalistycznemu” i „gangom nacjonalistycznym”. Cele wskazywane na posiedzeniach MGB w 1953 r. były wymierzone w te grupy. W ocenie Trybunału głównym celem tej szerszej grupy „Litewskich nacjonalistów” było zapewnienie niepodległości państwa litewskiego. Partyzanci walczyli przeciwko sowieckim okupantom i za niepodległość państwa litewskiego. Trybunał zgodził się więc, że argument skarżącego nie był pozbawiony znaczenia, zwłaszcza, że jego działania, oraz MGB, miały na celu eksterminację partyzantów jako odrębnej i wyraźnie możliwej do zidentyfikowania grupy charakteryzującej się swoim oporem zbrojnym wobec władz sowieckich.

Trybunał odnotował również, że zgodnie z art. 31 ust. 1 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, wyrazy użyte w traktacie należy rozumieć zgodnie z ich zwykłym znaczeniem. W rezultacie nie da się uznać za oczywiste, że w zwykłym znaczeniu pojęcia „narodowy” czy „etniczny” w konwencji z 1948 r. mogą być rozciągnięte na partyzantów. Trybunał uznał więc, że twierdzenie sądów krajowych, że ofiary były objęte definicją ludobójstwa jako część grupy chronionej, oznaczało interpretację przez analogię na szkodę skarżącego. W rezultacie skazanie go było niemożliwe do przewidzenia.

Trybunał również nadał znaczenie argumentowi skarżącego, że definicja zbrodni ludobójstwa w prawie litewskim nie tylko nie miała podstawy w sformułowaniu tego przestępstwa w

konwencji z 1948 r. ale również była stopniowo rozszerzana w latach litewskiej niepodległości, dodatkowo w ten sposób zaostrzający. Litewski Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że ściganie z mocą wsteczną za ludobójstwo na osobach należących do grupy politycznej albo społecznej, jeśli wydarzenia miały miejsce przed dodaniem oby tych grup do kodeksu karnego, byłoby niepraworządne i naruszałoby zobowiązania Litwy na podstawie prawa międzynarodowego. Trybunał nie zgodził się z argumentem Sądu Najwyższego Litwy, że zmiany z 1998 r. w kodeksie karnym, rozciągające definicję ludobójstwa na “grupy polityczne”, mogły być uzasadnione na podstawie art. 5 konwencji z 1948r. Artykuł ten nie zakazuje rozszerzania definicji ludobójstwa, nie upoważnia jednak do stosowania jej następnie z mocą wsteczną.

Podobnie, jak MTS w sprawie Bośnia i Hercegowina v. Serbia i Montenegro, Trybunał uważał, że waga ludobójstwa ma odzwierciedlenie w rygorystycznych wymaganiach, jakie muszą być spełnione przed wydaniem wyroku. Wymagania te – dowód określonego zamiaru oraz wykazanie, że dana grupa chroniona była celem do zniszczenia w całości albo solidnej części – chronią przed ryzykiem zbyt łatwego skazywania za tę zbrodnię. W odpowiedzi na argument sądów litewskich Trybunał stwierdził, że nie był przekonany, że skazanie skarżącego za ludobójstwo można było uważać za zgodne z istotą tego przestępstwa zdefiniowanego w prawie międzynarodowym w owym czasie i w rezultacie mógł on je rozsądnie przewidzieć w 1953 r. W ocenie Trybunału nie mógł on przewidzieć możliwości skazania go za ludobójstwo w tamtym okresie.

Trybunał odnotował argument rządu, że działania skarżącego w owym czasie miały charakter kryminalny zgodnie z ogólnymi zasadami prawa uznanymi przez narody cywilizowane a więc były objęte art. 7 ust. 2 Konwencji.

Trybunał musiał rozważyć, czy art. 7 ust. 2 miał zastosowanie do skazania skarżącego. Wielka Izba Trybunału w sprawie Kononov v. Łotwa (wyrok z 17 maja 2010 r. przypomniła pierwotny i wyjątkowy cel tego przepisu: *“Oba ustępy art. 7 wzajemnie się ze sobą wiążą i wymagają harmonijnej interpretacji. Ze względu na przedmiot sprawy oraz prawa i zwyczaje wojenne tak, jak one były stosowane przed i w trakcie II Wojny Światowej, Trybunał uważał za ważne przypomnieć, że travaux préparatoires do Konwencji wskazują, iż celem ustępu drugiego art. 7 było podkreślenie, że art. 7 nie odnosi się do regulacji prawnych przyjętych w całkowicie wyjątkowych okolicznościach końca Drugiej Wojny Światowej w celu ukarania m.in. za zbrodnie wojenne. Tak więc art. 7 nie miał w żaden sposób na celu oceny prawnej lub moralnej tych regulacji”* .

Później, tak restrykcyjna interpretacja art. 7 ust. 2 znalazła potwierdzenie w sprawie Maktouf i Damjanović v. Bośnia i Hercegowina (wyrok z 18 lipca 2013 r.):

“Trybunał nie mógł zgodzić z argumentem rządu, który twierdził, że jeśli dany czyn w chwili jego popełnienia ma charakter karny zgodnie z “ogólnymi zasadami prawa uznanymi przez narody cywilizowane” w rozumieniu art. 7 ust. 2 Konwencji, zasada nieretroaktywności odpowiedzialności za przestępstwo i kar nie miała zastosowania. Argument ten jest niezgodny z materiałami prac nad Konwencją (travaux préparatoires), z których wynika, iż można przyjąć, że art.7 ust.1 zawiera ogólną zasadę nieretroaktywności, a art. 7 ust. 2 jest jedynie wyjaśnieniem w tym kontekście mającym zapewnić, by nie było wątpliwości co do zgodności prawem ścigania po II wojnie światowej za zbrodnie popełnione w jej trakcie. Z tego wynika więc wyraźnie, że nie chodziło o zgodę na jakikolwiek ogólny wyjątek od zasady

nie działania prawa karnego wstecz. W wielu sprawach Trybunał potwierdził, że oba ustępy art. 7 wzajemnie się ze sobą wiążą i wymagają harmonijnej interpretacji”.

Trybunał orzekł, iż doszło do naruszenia art. 7 Konwencji (stosunkiem głosów dziewięć do ośmiu). Nie orzekł zadośćuczynienia za krzywdę moralną uznając, że stwierdzenie naruszenia powinno być dla skarżącego wystarczającą satysfakcją. Litwa musi mu jednak zapłacić ponad 10 tys. euro zadośćuczynienia za szkody materialne oraz zwrócić mu koszty i wydatki.

Uwagi:

Ważne rozważania Wielkiej Izby (zarówno sędziów, którzy znaleźli się w minimalnej większości, jak i pozostałych (do zapoznania się z którymi odsyłam do samego wyroku, jest ich pięć) odnoszące się do kwestii stosowania konwencji o ludobójstwie i ustawodawstwa krajowego na tle standardów art. 7, w sprawach odnoszących się do zbrodni wojennych albo, jak w tym wypadku, popełnionych w już okresie powojennym przy zwalczaniu antykomunistycznej i niepodległościowej partyzantki.